

GAZETA LWOWSKA

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3, I p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamę otwarte
wolno od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY i ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

**CENA
NUMERU**
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie i bez dostawy do
domu 480 z dostawą 530. Zamiejscowa
miesięcznie i przesyłką pocztową 530 —
Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.

Dwa obozy.

O ile wszelkie znaki na ziemi nie mylą, walka o przyszłą Polskę, jej ustroju, jej siłę wewnętrzną wchodzi w okres rozstrzygający. Okręgów — jak każdy zresztą proces dziejowy — nie jest rzeczą dnia, ani miesiąca, ale posiada swój moment przygotowawczy (prawdopodobnie już przekroczony), swój punkt krytyczny i wreszcie epilog, będący zakończeniem walki i zbieraniem jej owoców.

Jesli wiódz się nam, że zbliżamy się do najwęższego nasilenia akcji politycznej, to nie tylko dlatego, że w ostatnim czasie uległa ona wybitnemu zaostreniu. Są również inne znaki. Przedewszystkiem pole walki zostało oczyszczone z wielu obiektów nieistotnych. Zanikają „neutralni”, wahający się i nie zdecydowani, aby utapiać miejsca wspaniałym grupom kombatanów. Zamierają idee kompromisowe, a apostołowie ich, wzdając trudność przeprowadzenia „złotego środka” przez spłatany węzeł antagonizmów, bądź wstępują w szeregi walczących, bądź wycofują się z gry. Do niedawna jeszcze dość zarte granice między dwoma programami uwydatniały się coraz ostrzej i wyraźniej. Coraz jaśniejszym się staje, o co idzie rzecz: dwie różne idee są przeciw sobie wyodrębnione i proste.

I może dlatego byłaby dziś chwila właściwa do przeglądu sił i programów. Może taki przegląd wyulnawiłby powody, dla którego o rozstrzygnięciu tak trudno, a jeszcze trudniej o kompromis. Czy rzeczywiście między „Centrolewem” i sympatyzującymi z nim stronnictwami a obozem majowego przewrotu nie ma w sprawach najważniejszych punktów stychnych? Czy przypadkiem — jak jeszcze niektórzy sądzą — nie obraca się wszystko około jakiegoś wielkiego nieporozumienia, jakichś urojów?

Zasadzenie „punktów stychnych” wyświeciła z górą tryletnia praktyka współpracy z Sejmem. Okazało się, że poza pewnymi (nie wszystkim) koniecznościami państwowymi, gdzie zdołano osiągnąć znów modus vivendi, wszelkie dalsze próby porozumienia rozbiły się o niepodatność i o jakiegoś niepodległość, dzielące obie strony nieprzebyłą linią demarkacyjną. Ta przeszkoda jest różnicą kierunków, idących rozbieżnie.

Opozycja w Polsce ze swą ideologią reprezentuje dziś kierunek wsteczny. Ostatecznie bowiem mimo najrozmaitszych nazw i hasel wspólnie zdąża do stanu przed majem 1926 roku. Niekiedy mówi to otwarcie, kiedy indziej ten swój cel ukrywa pod terminami, nie oznaczającymi w sumie nic innego, jak właśnie „przekreślenie” przewrotu majowego i jego skutków z równoczesnym wprowadzeniem na widownię sił, zwycięzców i osób, które przewrót zmienił lub sparaliżowały.

Czasem opozycja, przez wzgląd na niepopularność takiej zupełnej reakcji, unika wykazać się pewnymi elementami postępu. Tak w przedkongresowych uchwałach „Centrolewu” spotkałyśmy się z „ustępstwami” na rzecz zmiany Konstytucji, z gotowością przyznania Prezydentowi szerszych prerogatyw, a Rządowi władzy trwałej i bardziej niezależnej od kapry-

Minister Kwiatkowski powrócił do Warszawy.

Warszawa, 8 lipca. (PAT). Dziś rano powrócił do stolicy z podróży po Belgii Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami, z dyrektorami departamentów Soko-

łowskim i Dąbrowskim na czele. Na dworcu głównym witali p. Ministra podsekretarze stanu Koźuchowski i Dołęża oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa. Pan Minister w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

Zgon Conan Doyle'a.

Warszawa, 8 lipca. Z Londynu donoszą, że w dniu wczorajszym zmarł nagle znany na całym świecie twórca powieści detektywistycznych, Conan

Doyle. Zmarły był twórcą postaci Sherlocka Holmesa. Conan Doyle przerzucił się ostatnio do spirytyzmu. Zmarł w 71 roku życia.

Powrót Sokołów polskich do Zagrzebia Polscy uczestnicy wycieczki wyszli bez szwanku.

Białogród, 8 lipca. (PAT). Z Zagrzebia donoszą o przybyciu 15 Sokołów polskich, którzy znajdowali się jako pasażerowie na pokładzie okrętu Karageorgewicz. Sokołi nie ponieśli żadnego szwanku na zdrowiu, natomiast są całkowicie pozdewiemi, chociaż który zginął w czasie katastrofy. W kilka godzin później przybyła dal-

sza grupa pasażerów okrętu Karageorgewicz składająca się z Sokołów polskich i czechosłowackich w liczbie 350 osób. Federacja Sokołów jugosłowiańskich nadesłała sumę 50.000 dynarów na rzecz Sokołów polskich, którzy znajdowali się na pokładzie okrętu Karageorgewicz.

Katastrofa samolotowa na Wileńszczyźnie.

Wilno 8 lipca. (PAT). „Kurier Wileński” donosi, że samolot ćwiczebny 3 pułku lotniczego z Lidy, spadł w okolicy Wiśniowa, powiatu gołotyńskiego wskutek defektu motoru. Sa-

molot został zdruzgotany. Pilot por. Hryniewicz i obserwator kapral Kawiński doznali ciężkich obrażeń ciała. Obu rannych przewieziono do szpitala w Wilnie.

Bohaterski czyn strażaka.

Wilno, 8 lipca. (PAT). W dniu 7 bm. w godz. popołudniowych w domu przy ul. Zamkowej Nr. 4 należącym do ks. Biskupa Michalickiewicza w pracowni cynkograficznej Rakowskiego wybuchł groźny pożar. Płomienie momentalnie ogarnęły cały lokal niszcząc cenne aparaty i urządzenie. Straty ogromne wynoszą około 30.000 zł. W chwili, gdy ogień pokrył się przedostatnią na klatkę schodową z mieszka-

nia położonego nad pracownią cynkograficzną rozległo się wołanie o pomoc. Jeden ze strażaków rzucił się na ratunek i po drabinie stał się oknem I pietra do mieszkania, skąd wyniósł 1-miesięczne dziecko urzędnika kolejowego Michniewicza, poczem uratował i teściową Michniewicza. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej pożar został w niedługim czasie ugąszony.

sów stronnictw. Taką „koncesję” mogłoby obóz rewolucji majowej uważać za rzetelny sukces wersji konstytucyjnej propagandy, gdyby nie silne podejrzenie, że na całej sprawie nie ma poza manewrem taktycznym. Dążąc do pełnej restytucji systemu politycznego z rydzą przedmajowej, opozycja nie może równocześnie szczerze wyznawać zasad, będących częściowo, lecz istotnie zaprzeczeniem tego systemu.

Oboz rządzący jest twórcą i realizatorem czystego postępu. Nie wraca i nie dopuszcza myśli o nawrocie do stanu, przeciw któremu musiał wystąpić. Idąc ku nowej, lepszej Polsce, budując nowe zasady organizacji państwowej, nową moralność życia publicznego, tworząc nowy układ sił i wpływów, nowe uźródłowienie wartości — obozów jest organicznie niezdolny do zawierania kompromisu w sprawie, którą umieścił na swym standardzie. Nie wolno mu cofać się, ponieważ jego racją bytu jest iść naprzód.

Na tem polega rozbieżność do-

tychczasowych prób porozumienia i w tem mieści się również olbrzymia przewaga rządzących nad oponentami. Przewaga taka występuje zawsze w konflikcie postępu i reakcji sił tworzących i sił broniących starego układu. Wynik walki bez względu na jej okresowe przesilenia jest zawsze na końcu jeden i jedyny: zwycięża postęp.

Szybkość, z jaką przebiega ona, zależy od szybkości, z jaką dojrzewa społeczeństwo do zrozumienia i poparcia nowej idei. W Polsce procesów nie został ukończony. Opóźnia go kryzys gospodarczy, odwracający powszechną uwagę od rzeczywistego rozwiązania konfliktu. Ale jest to tylko opóźnienie. W dniu, w którym ogół stanie wobec koniecznego wyboru z pewnością dwóch alternatyw, z pewnością wybierze tę, która oznacza nawrót do najtragiczniejszej doby po odzyskaniu niepodległości. Wystarczy, jeśli uprzedzimy sobie oblicze tego okresu i przypomni, co o nim wówczas sądził i wyrokował.

Minister Prystor wyjechał na urlop.

Wilno, 7 lipca. (PAT). Przybył tu Minister Pracy i Opieki Społecznej Aleksander Prystor i udał się do Borek, gdzie spędzi urlop wypożyczony.

Z pobytu Min. Kühna w Poznaniu.

Poznań, 7 lipca. (PAT). W drugim dniu swego pobytu w Poznaniu, złożył Minister Komunikacji, inż. Kühn szereg wizyt oficjalnych, między innymi, J. E. ks. Prymasowi Hłondowi, Wojewodzie Raczkiewiczowi i prezydentowi miasta Ratajskiemu. Pożatem odwiedził zakłady fabryczne Cegielskiego, Pociągami nocnym wyjechał p. Minister dzisiaj do Warszawy.

Pomnik wdzięczności Polsce w Bułgarii.

Warszawa, 8 lipca. (PAT). Jak podaje „Kurier Warszawski”, bułgarskie organizacje społeczne zainicjowały budowę pomnika wdzięczności Polsce za okazaną Bułgarii pomoc w r. 1928 w czasie wielkiego trzęsienia ziemi. Pomnik ten ma stanąć w Czerpanach w Bułgarii, częściowo kosztem składek polskich.

Rokowania polsko-niem.

Parýż, 8 lipca. (PAT). Rozpoczęła się w tych dniach w Parýżu sesja miesięcznego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego. Na wotandzie figuruje sprawa kontraktów robotników polskich z pracodawcami niemieckimi oparta na art. 304 lit. b, traktatu wersalskiego.

Obiad na cześć prezydenta Francji.

Parýż, 8 lipca. (PAT). Ambasador Chtapowski z małżonką wydał wczoraj wieczorem na cześć Prezydenta Republiki francuskiej doroczny obiad, po którym nastąpiło przyjęcie dla świata dyplomatycznego i politycznego. Z górą 700 osób zapelniono salony ambasady. Wśród obecnych byli prezydent republiki francuskiej Doumergue, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego i szereg wybitnych osobistości. W czasie przyjęcia odbył się koncert znanych artystów polskich Kochańskiego i Arrura Rubinstein.

Lot okrężny nad terenami ewakuowanymi.

Berlin, 7 lipca. (PAT). Wczoraj zakończył się dwudniowy lot okrężny samolotów niemieckich nad terenami ewakuowanymi. W locie brało udział 60 aparatów myśliwskich oraz czteromotorowy samolot - olbrzym, wiozący nadprezydenta prowincji nadreńskiej dra Fuchsa, sekretarza urzędu spr. zagr. Rzeszy dra Brandenburgera. Również Luftpanza wysłała trzy-motorowy wspaniały aparat. Samolotom towarzyszył „Zeppelin”, którego pojawienie się nad miastami Nadrenji wywołało niebawym entuzjazm.

Daj kurze grzędę.... (Po ewakuacji Nadrenji).

(Korespondencja własna „Gazety Łowskiej”).

Paryż w lipcu 1930.

Dnia 1 lipca o północy, Nadrenia została oficjalnie uwolniona od okupacji sprzymierzonych. Nietylko na terytorjum, objętem do 1 lipca okupacją, Nadrenji, Palatynatu i Bade-nji, ale w całych Niemczech „Jubel”, w Moguncji przyszło nawet do pewnych demonstracji. A równocześnie prasa francuska komentuje żywo ten historyczny fakt wymarszu wojsk francuskich z Niemiec i zgadza się na jedno: przewidziane uwolnienie z pod okupacji terytorjów niemieckich, nad Renem jest jedynie aktem dobrej woli Francji i emanacją jej nawróconej polityki, prowadzonej już od szeregu lat.

Niemcy w ciągu 10-ciu lat zrabę po zrabie zdolali zburać wiele z tego, co z takim morderstwem zbudowała Konferencja Pokojowa. Dużą rolę pomociła w tym kunstowstom dzieło niemieckim odgrały różnice, jakie się wywidniały między samymi aljantami.

W poszukiwaniu początku wczorajszego epilogu prasa przytacza historyczną rozmowę z przed 10-ciu lat między p. Poincaré a p. Tardieu na temat ewentualnego przedłużenia okresu okupacji Nadrenji, gdyby Niemcy nie wywiązały się ze swoich zobowiązań: „Pan, który właściwie tworzył traktat pokojowy, nie zreagował dość jasnych klauzul, któreby dawały Francji prawo pozostania nad Renem poza okres 15-letni, gdyby Niemcy nie wywiązały się należycie z wszystkich swych zobowiązań”. Na p. p. Tardieu odpowiedział: — „Pan się myli. Nasz traktat jest zupełnie jasny. Możemy prawie tak długo przedłużać okupację, póki Niemcy nie zapłacą nam wszystkiego”. Przycięcie tej rozmowy ma być jednym wielkim wskazywaniem, że jedynie dzięki dobrej woli Francji, okupacja Nadrenji skrócona została o 5 lat.

Zapomina się jednak, że właściwie początek ustępstw na rzecz Niemiec dała Konferencja Londyńska w r. 1924, która bezpośrednio doprowadziła do wycofania wojsk koalicyjnych z Zagłębia Ruhry. Konferencja przyszła do skutku w chwili pełnego upojenia zwycięstwem wyborczym zarówno Labourystów angielskich, jak i francuskiego Kartelu Lewicy. Ministrem spraw zagranicznych Francji był p. Herriot, członek stronnictwa defaitystów, jak pod koniec wojny nazywano radykałów. Wrócił z wygnania pp. Malvy, Caillaux i inni, zamieszani w aferę Bolo Passy i M. Hari. Jednym z hasł przywódczych Kartelu było: „Przec z imperializmem”. Przedstawicielem tego imperializmu był w ówczesnych politykach Kartelu p. Poincaré, który pchnął wojska francuskie w Zagłębie Ruhry. Należało przeto konsekwentnie urzeczywistnić hasło wyborcze i opróżnić Ruhre. W roku 1924 w Londynie po raz pierwszy wzięli udział w konferencji między aljantami przedstawiciele Niemiec. I uzyskali pierwsze ustępstwa.

P. Briand, który po upadku p. Herriota w r. 1925 objął ministerstwo spraw zagranicznych i dotąd nie kieruje, był i jest tylko kontynuatorem polityki, zapoczątkowanej na Konferencji Londyńskiej, polityki, która, nie ulegając już od lat żadnym zasadniczym ewolucjom, doprowadziła w rezultacie do ewakuacji Nadrenji.

Jednak pozostają jeszcze wojska francuskie w Zagłębiu Sarry na dalszych 5 lat. Nikt już dziś we Francji nie łudzi się, by przeprowadzony po tym okresie w myśl litery Traktatu Wersalskiego plebiscyt miał wypaść na korzyść Francji. Ale mimo umizgów niemieckich o opróżnienie również Sarry, Francja chce na tym kalkulować Niemiec pozostać do końca, już

nie dla żadnych gwarancji, gdy pozbyła się dobrowolnie najgłębszej gwarancji, Nadrenji, ale dla odbicia sobie szkód, jakie Niemcy poczynili w czasie wojny w północnej Francji, niszcząc metodycznie tamtejsze kopalnie węgla. Dążenie Niemiec do uchylenia również okupacji Sarry napawa jednak opinię publiczną Francji obawą. W dniu opróżnienia przez wojska aljancji Nadrenji, zamiast wołać „dziękuję”, Niemcy wołają „jeszcze”. Jeszcze? Dziś Sarry, jutro „Korytarz Pomorski”, pojutrze kolonii i t. d. Dziwnie niesnyosom naród, który, zapominając zupełnie o roku 1870, nie chce pomyśleć żadnych konsekwencji przegranej wojny, chce mimo wszystko wyjść z kłęk zwycięz-

Węgry a memoriał Brianda.

Budapeszt, 7 lipca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Izby Wyższej, minister spraw zagranicznych Walko wskazał członkom Komisji na cele i tendencje memoriału Brianda oraz na okoliczności, związane z ewentualnym przystąpieniem Węgier do projektowanej Federacji Europejskiej. W dyskusji zabierał głos wielu mówców, poczem premier hr. Bethlen, zapewnił, że przy redagowaniu tekstu odpowiedzi na memoriał Brianda, rząd będzie miał na względzie ogólne interesy polityczne i gospodarcze narodu węgierskiego, aczkolwiek stanowisko rządu w tej spr-

awie nie zostało jeszcze skryształizowane. Przewodniczący Izby Berzeviczy podniósł wielkie zasługi osobiste Brianda w dziele konsolidacji stosunków europejskich i w przygotowaniu unii europejskiej. Do realizacji jednak tej unii brak jest wstępnych warunków, jak np. równości praw narodów. W kwestii rozbrojenia narodów europejskich nie poniesiono się zupełnie na przód od czasu zawarcia traktatów pokojowych. Obowiązkiem Węgier — zaznaczył mówca — jest wysłuszenie na pierwszy plan na najbliższej sesji plenarnej Ligi Narodów zagadnienia rozbrojenia wojny.

Taki oto jest tenor francuskiej opinii publicznej po ewakuacji Nadrenji.

Al. Then.

Przyjaźń polsko-węgierska.

Budapeszt, 7 lipca. (PAT.) Minister handlu Bud. zamieścił na łamach „Nemzeti Ujsag” artykuł wstępny o polsko-węgierskich stosunkach gospodarczych. W artykule tym minister Bud. zaznacza, że od dawnych czasów Polska i Węgry stoją ramie przy ramieniu, jako placówki zachodniej kultury na wschodzie. Tradycja przyjaźni, łącząca oba narody, nakłada na nie obowiązek podtrzymywania obecnie dawnych związków na polu gospodarczym. Podstawą do tego celu jest wzajemne poznanie się, dlatego jest rzeczą ważną, aby obywatele jednego państwa brali jaknajwyższy udział w wystawach sztuki, gospodarczych i innych tego rodzaju przedsięwzięciach

w drugim państwie.

Komunikacja pomiędzy oboma krajami powinna doznać ożywienia drogą rozwoju połączeń kolejowych, oraz przez traktaty handlowe uwzględniące interesy obu stron. Dodatkowo układ handlowy z r. 1928 przyczyni się do tego, że wymiana towarów między obu państwami rozwinię się na szerszych podstawach.

Polska nabiera na wschodzie na terenie politycznym jak i gospodarczym coraz większego znaczenia, stając przed odrodzeniem swej sławnej przeszłości, czeka ją pełna sława rola.

Węgry wtają rozwój Polski, zgodnie z historyczną tradycją, z uczuciem prawdziwej radości.

Legionistom polskim w hołdzie.

Budapeszt, 7 lipca. (PAT.) W roku ubiegłym, w 80 rocznicę węgierskiej walki o niepodległość, zaproponowało Stowarzyszenie Legionistów w Budapeszcie, aby wzniesie 10.000 legionistów polskich, którzy brali udział w roku 1849, w bojach o wolność Węgier. Propozycję tę uzupełnił Albert Nyary, prezes Stowarzyszenia węgiersko-polskiego, aby pamiątkiem tym uczcić także pamięć legionistów polskich, z wojny światowej, w szczególności II. Bryzady Legionów polskich, która po wytrzymała napad rosyjski w Karpatach pod Marmaros-Sziget.

Projekt ten jest bliski zrealizowania.

Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu pomnikowego, zwołanemu przez prezesa okręgowego Wojciecha Buczańskiego, prezesa kasynowego Karla Haltera, barona Nyary i Ferd. Miklosi, przedstawił profesor Koloman Lux projekt pomnika, opracowany przez dra Bele Bewilaga. Projekt pomnika o wysokich walorach artystycznych, uwzględniający motywy polityczne, został przez komitet przyjęty, o czym powiadomione zostaną miarodajne kółka, społeczeństwo polskie i związki Legionistów.

Pomnik stanie w Budapeszcie, w X. okręgu miasta na placu przed kościołem polskim.

Na cześć Odrodzonej Polski.

Londyn, 7 lipca. (PAT.) W Ethical Church, świątyni, łączącej ludzi wszystkich wyznań, na podstawie wiary w idee moralności i sprawiedliwości ogólnoswiatowej, bez różnicy społecznej, odbyła się wczoraj wieczorem podniosła uroczystość na cześć odrodzenia Polski. W przepelnionej

publicznością świątyni chór odśpiewał polski Hymn narodowy w przekładzie angielskim. W czasie śpiewu wniesiono do świątyni sztandar o barwach polskich, który następnie ofiarowany został zarządowi Ethical Church. Wre-czenia dokonał radca ambasady Sko-walski. Przemówienie dyktacyjne

wygłosił prezes Ethical Church p. Coit. Następnie wniesiono do świątyni, wcześniej ofiarowane sztandary 8-miu państw mianowicie: W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Francji, Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Japonii. Wszystkie sztandary ustawiono wokół sztandaru polskiego, na znak powitania. W dalszym ciągu profesor Uniwersytetu w Cambridge Goolch, wygłosił orędzie, podający przegląd dzieł polskich w ciągu ostatnich 200 lat. Wykład nacechowany był serdecznym uczuciem przyjaźni dla Polski. Wśród obecnych zauważono wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego.

P. Min. Przemysłu i Handlu w Brukseli.

Bruksela, 7 lipca. (PAT.) Na zaproszenie miejscowej organizacji polskich obywateli wzywania możniejszego, Minister Handlu i Przemysłu Kwiatkowski udał się dziś do hotelu Century, gdzie mieści się siedziba tej organizacji. Prezes Steinberg powitał Ministra przemówieniem, na które Minister Kwiatkowski odpowiedział podziękowaniem za serdeczne przyjęcie oraz słowami zachęty do wytrwałej pracy, której rezultaty są najlepszą propagandą Polski zagranicą.

W godzinach popołudniowych p. Minister zwiędlił wystawę, odwiedzając jeszcze raz pawilon polski, oraz wspaniały pawilon morski W. Brytanii.

Wczorajem zarząd wystawy rosyjskiej Stara Belgia podejmował p. Ministra bankietem na terenie wystawy.

O zmianę obliczeń kosztów utrzymania.

Warszawa, 8 lipca. (PAT.) Odbyło się posiedzenie podkomisji wyłonionej przez komisję dla badania zmian kosztów utrzymania w Głównym Urzędzie Statystycznym. Zadaniem podkomisji było przeprowadzenie zmiany systemu dotyczącego obliczeń dokonywanych przez komisję. Podkomisja postanowiła przeprowadzić odrębne szacowania badania zarówno nad budżetem rodziny pracowniczey ustalonym przez higienistów jak i nad budżetem realnym obliczonym na podstawie rzeczywistego spożycia. Prace nad temi obliczeniami potrwają kilka miesięcy poczem zebrany materiał wraz z wnioskami złożony będzie komisji do zbadania zmian kosztów utrzymania.

Zjazd słowiańskich księgarzy.

Warszawa, 8 lipca. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, Polskie Towarzystwo wydawców książek w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych zwoluje do Warszawy na czerwiec 1932 zjazd słowiańskich księgarzy i wydawców książek całego wieloletniego wzajemnego zbytu książek wśród Słowian. W czasie zjazdu urzędzona będzie wystawa książek.

Ubolewanie rządu francuskiego.

Berlin, 7 lipca. (PAT.) Prasa niemiecka donosi, że ambasador francuski w Berlinie odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych Ryszard Curtiusa, wyrażając w imieniu rządu francuskiego ubolewanie z powodu powracających się w dniach ostatnich na terenie Nadrenji i Palatynatu napa-der na b. członków ruchu separatystycznego. Przy tej sposobności ambasador francuski domagał się wydania zarządzeń ochronnych, w celu zapobieżenia powtarzaniu się podobnych wykrecozeń, powołując się na rozmowy prowadzone przez przedstawicieli Francji i Rzeszy przed ewakuacją terenów okupowanych.

Z pobytu P. Min. Reform Rolnych prof. W. Staniewicza w Małopolsce Wschodniej.

Na zaproszenie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przybył p. Minister Reform Rolnych prof. W. Staniewicza do Małopolski Wschodniej celem zwiedzenia prac MTR, w dziedzinie podniesienia gospodarczo-właściwości oraz współpracy z miejscowymi władzami i organizacjami rolniczymi, jak również celem zwiedzenia prac prowadzonych przez Urzędy Ziemięskie w dziedzinie parcelacji i komasacji.

Poza tem zwiedził pan Minister cały szereg gospodarstw większej własności, a to w związku z wnioskami właścicieli o wyłączenie i zwiększenie maksimum posiadania z g. i ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Charakter objazdu Pana Ministra był nieoficjalny, a mimo to, ludność tak polska jak ruska samorzutnie w poszczególnych wioskach witała serdecznie Pana Ministra, przedstawiała mu swe troski i prośby. Poza zagadnieniami ściśle z rezersem związanymi interesował się Pan Minister wszystkimi zagadnieniami ogólnogospodarskimi. W objazdzie tych 3 Województw towarzyszył Panu Ministrowi: urzędujący WPrzes MTR, we Lwowie p. Konrad Łuszczewski, oraz poszczególni prezesi Delegatów wojewódzkich M. T. R. p. Marjan Jaroszyński w Stanisławowie, p. Władysław Geringer w Tarnopolu i prezes Okręgowych Towarzystw Rolniczych, pp. Wojewodowie względnie ich reprezentanci z poszczególnymi starostami z danych powiatów, jak również prezesi O. U. Z. inż. Chmielewski we Lwowie, Chmielewicz w Stanisławowie, Macuszyński w Tarnopolu, dyrektor Oddziału Banku Rolnego we Lwowie Berdecki, wreszcie poszczególni komisarze ziemscy.

Po zwiedzeniu Województwa lwowskiego i stanisławowskiego, o czym już poprzednio podano komunikat, przybył p. Minister do Uciezka, gdzie na granicy Województwa tarnopolskiego powitał go p. Wojewoda Mozyński, poczem p. Minister udał się do Miłowic, gdzie podejmował go prezes Delegatury MTR, Geringer. W Miłowcach przyjął p. Minister deputację ludności miejscowej, która między innymi prosiła go o kredyty Państwowego Banku Rolnego na zakup materiału żelaznego dla kół hodowców. W klubie Jagiellonów Lanckorońskiego zwi-

dził p. Minister gospodarstwo rolne i hodowlane, a to w związku z wnioskiem właścicieli o wyłączenie. Po drodze oglądał p. Minister w Świdwiej zarówno parcelację miejscową jak i osadniczą, poczem udał się do Podniatynki, wsi wzorowej MTR, oraz zwiedził majątek Koszyłowie, gospodarstwo nasienne-ogrodnicze, gdzie już zostało przyznane wyłączenie z g. i ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Następnie przejechał p. Minister przez majątek Szutromiech, fundację imienia Hohendorfa i zwiedził winnice ks. Arcybiskupa Jaiżykowskiego w Zazulicach. Szczególnie zainteresował się p. Minister parcelacją majątku Horosowa, gdzie inteligencja osadnicza przeznaczają swe działki na sad miodowe, winnice i uprawę melonów i kawowców. Zwiedził też tamtejszą spółdzielnię oficerską, która uprawia na większą skalę tytonie orientalne, pod fachowym kierownictwem Greka, w tym celu zaangażowanego.

W Mielnicy podejmował p. Ministra Juliusz Borkowski, który w swem przemówieniu zaakcentował kulturalną misję ziemiaństwa i prosił o rozszerzenie opieki Rządu nad kresami. W Jablonowie zaznajomił się p. Minister z hodowlą zbóż. W osadzie Witowsko-kulustrowa stan osady powstałej z parcelacji w 1920 roku, poczem udał się do Mszańca, gdzie obejrzał dwa gospodarstwa ludności miejscowej ruskiej i malarzanki „Masło-Sojuzu”.

W Tarnopolu przeprowadził p. Minister lustrację Okręgowego Urzędu Ziemięskiego, jak również powiatowych Urzędów Ziemięskich tych miejscowości, przez które przejechał. Zwiedził ponadto szkołę rolniczą w Zagrobeli, a następnie był podejmowany wsiadaniem przez p. Wojewodę Mozyńskiego.

Wieczorem udał się p. Minister zbierać na teren Województwa lwowskiego. W Lucku podejmował p. Ministra p. Wojewoda Józefski, a następnie towarzyszył mu do Kowla, przyczem pp. Ministrów omawiali sprawy meljoracyjne i komasacyjne.

Dnia 30 czerwca przybył p. Minister do Warszawy.

Dziesięć lat temu.

8 lipca.

Front południowy gen. Rydzasmyłego. Wobec wdarcia się 8-ej dywizji jazdy sowieckiej w łukę, powstała między naszymi dywizjami 13-ą i 18-ą, na zachód od Staro - Konstytynowa, rozgrywka 6-8 armia gen. Romera odwrót nad rzekę Zbruc.

2-a armia gen. Raszewskiego atakuje Bredynę, tocząc ciężkie walki z gros operujących tam sił Budnengo.

3-a armia gen. Zielińskiego na rzecze Horyń.

Front północny generała Szeptyckiego. 4-a armia: Po odparciu ataków

nieprzyjacielskich statków pancernych na przyczółek mostowy Pitycz, zapanał na odcinku grupy polskiej spokój. Nieprzyjaciel poniósł duże straty. Na reszcie odcinka frontu nakazana ewakuacja przeprowadzona w porządku.

1-a armia wykonywa nakazany odwrót na linję okopów niemieckich. Jedynie jej lewo-skrzydłowa grupa gen. Żeligowskiego pozostaje ciągle jeszcze bez kontaktu ze swoją armią.

Nieprzyjacielska kawalerja posuwa się z Nowo - Świątów ku południowi wzdłuż toru kolejowego.

Odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

W sobotę, na placu koszar i Brygady 5 p. p. leg. przy ul. Kalwaryjskiej odbyło się odsłonięcie pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Odsłonięcie pomnika Komendanta było głównym momentem dorocznego święta pułkowego, obchodzonego w 14-tą rocznicę przelomowej w dziejach pułku krwawej bitwy pod Kościu-

chówką, stoczonej 4 lipca 1916 r., w którym to dniu rozpoczęła się wielka ofensywa brusławska.

Po Mszy św. i kazaniu, wypowiedzianem przez ks. biskupa Bandurskiego, orkiestra odegrała „Boże coś Polskę”. Następnie Wojewoda wileński dokonał odsłonięcia pomnika, poczem przemówił dowódca 5 p. p. leg. płk. Furgalski, kreśląc obraz bitew, sto-

zonych przez pułk i zaznaczając, że odsłonięty pomnik jest holdem i wyrazem najgłębszego uczuć 5 p. p. leg. dla Marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie to zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Marszałka, powtórzonym przez szereg wojskowy.

Po pułkowym przemawiał w krótkich, lecz gorących słowach jeden z szeregowców 5 p. p. leg. Uroczystość zakończyła się odegraniem Hymnu państwowego.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego został wykonany z piaskowca przez st. lej. Kubickiego z Warszawy i jest dziełem raj batalionu łączności pułku. Przedstawia on popiersie Marszałka, umieszczone na wysokim cokole, zaopatrzone w odpowiednie napisy pamiątkowe. Na cokole umieszczona jest również wyryta w marmurze odznaka pułkowa.

Po uroczystości odsłonięcia pomnika odbyła się defilada pułku, a następnie cały szereg uroczystości pułkowych urządzonych dla żołnierzy, jak zabawy żołnierskie, obiad żołnierski itp.

Umowa polsko-niemiecka w sprawie eksportu żyta.

Warszawa, 8 lipca. (PAT). Jak się dowiadujemy między Polską a Niemcami odnowiony został układ o ogólnym eksporcie żyta na rynki północne. W wyniku obrad delegacji polskiej i niemieckiej w Berlinie postulaty Polski zostały uwzględnione w zakresie powiększenia kwoty ogólnej polskiego kontyngentu eksportowego jak również przepisów dotyczących obniżania cen oraz przepisów regulujących całość wywozu obu krajów.

Ostateczne podpisanie umowy, której szczegóły zostały już całkowicie opracowane, nastąpi w Warszawie, dokąd jadą delegaci niemieccy we środę lub czwartek bieżącego tygodnia.

NADESŁANE. ZAWIADOMIENIE.

Z dnia dzisiejszym zmniejszyły ceny mięsa na wszystkie seanse. Przez sezon letni ceny: 1-a następujące: Fotel 21, r. 12, 1 miejsce 21, 2 — II miejsce — 18, III miejsce — 15.

Zarząd Kina „UCIECHA”.

ul. Sienkiewicza 6.

(Pasaż Mikolajchów).

6201

(X—Y—Z)

Jak „Krzyż Południa” pokonał Atlantyk.

(Dokończenie.)

W odmiennych barwach, bo w ciemnym świetle grozy, przedstawia się kwestia lotu w kierunku odwrotnym: z Europy do Ameryki.

O lotcie takim fantazował już przed stu prawie laty słynny amerykański „poeta grozy”, Edgar Allan Poe w jednym z swych opowiadań. Pierwszym lotnikiem, który chciał praktycznie przekonać się o możliwości przelotu z Europy do Nowego Świata był Francuz Nungesser — słynny as wielkiej wojny, który wystartował z Le Bourget pod Paryżem dnia 8 maja 1927 roku wspólnie z jednookim lotnikiem Coli na jednosilnikowym dwupłacie „Bialy Ptak”. Po raz ostatni widziano „Białego Ptaka” z zachodniego pobraża Irlandji, poczem nie wzrąno go więcej.

Od tej pory — rozpoczyna się szereg szaleńczo brawurowych ataków na Atlantyk ze wschodu na zachód. Startują w sierpniu tego samego roku dwa niemieckie płatowce „Bremen” i „Europa”, by zawrócić z drogi. Startują w dwa tygodnie po nich z Anglii lotnicy angielscy — kpt. Hamilton, płk. Minchin oraz pierwsza kobieta, ks. Wertheim i... giną bez śladu. We wrze-

śniu tego samego roku próbują znów szeregować dwoje Francuzi piloci Givon i Corbu... by zawrócić po paru godzinach na swym „Błękitnym Ptaku”.

W następnym roku — w marcu startują na Atlantyk kpt. Hindle wraz z mis Mackay, by, przepaść bez wrażeń. W miesiąc później udaje się po raz pierwszy przelecieć Atlantyk z Europy do Ameryki niemieckiej maszynie „Bremen”, o czym wspomnieliśmy wyżej. Chociaż też to zwycięstwo niezupełne, gdyż „Bremen” wyładowało koło Labradoru bez benzyny — był to jednakże bezsprzecznie pierwszy przelot Atlantyku ze wschodu na zachód.

W tym samym roku, dnia 3 sierpnia startuje z Le Bourget pod polską banderą jednosilnikowy dwupłat „Mar zęć Piłsudski” typu „Amiot” pilotowany przez mjr. Idzikowskiego z mjr. Kubalą, jako obserwatora i nawigatora.

Lot ten rozpoczął pod doświadczeniem pomocy na Atlantyku, mógł mieć duże szanse zwycięstwa, gdyby nie fatalny przypadek: pęknięcie zbiornika z oliwą, które skłoniło lotników naszych do zawrócenia, po przelecieciu z górą połowy drogi. Zmu-

szeni do opuszczenia się na wodę lotnicy polscy wyratowali się przez niemiecki statek „Samos”.

W roku zeszłym wreszcie — mjr. Idzikowski i mjr. Kubala startują ponownie dnia 13 lipca z Le Bourget do lotu przez Atlantyk, na płatowcu tego samego typu co poprzednio. W kwadrans po nich startuje (co było niespodzianką dla wszystkich) słynny francuski pilot Costes z lotnikiem Bellonte na płatowcu „Bréguet” nazwanym „Znak Zapytania”.

W kilkanaście godzin później Costes i Bellonte lądują z powrotem w Le Bourget i oświadczają, iż „nikt nie przeleci w tych warunkach Atlantyku”, a najazutem rano — cały świat czytał wstrząsającą wiadomość o tragedji polskich lotników na wyspie Graciosa, zakończonej śmiercią mjr. Idzikowskiego.

Na tem zakończyły się w zeszłym roku próby przelecenia z Europy do Ameryki. Zdawało się, iż nie przedkto znajdzie się śmialek, który zaryzykuje pewną prawie zgubę. Tymczasem — stało się inaczej i oto Atlantyk został zwyciężony po raz drugi.

„Krzyż Południa”, który tego dokonał pod kierunkiem bohaterkiego Kingsforda-Smitha, dobrze jest obczajany z oceanami. Na jego to pokładzie Smith dokonał również w czerwcu — przed dwoma laty — przelotu

z Kalifornii do m. Brisbane (Australia). Lot ten, wynoszący 21 tysięcy kilometrów w dwóch etapach był pierwszym przelotem nad oceanem Spokojnym.

W obecnym zwycięskim locie towarzyszył kpt. Kingsfordowi Smithowi: obserwator Vandye, nawigator Saul i radiotelegrafista John Stanange.

Niezwykle interesujące jest sprawozdanie, które nadesłał ostatnio kap. Smith z Harbour Grace jednemu z wielkich dzienników paryskich. Znakomity lotnik opisuje tu nie tylko przebieg całego lotu, ale podaje szereg bardzo interesujących szczegółów. Pierwszą częścią lotu była mimo silnego wiatru przeciwnego — wcale pomyślna. Dopiero od wejścia statku w groźny pas mgły między górami 15° zachodniej długości, zawisło nad lotnikami wielkie niebezpieczeństwo. Wskutek zwozniczych i mylących mgieł, które jakby zawięzyły na życie lotników, utrzymanie idealnego kierunku stało się niemożliwością. Statek posuwał się po linii łamanej, następowały tak gwałtowne zmiany wysokości, że żał żeglarni się lotnicy prawie z powierzchni Oceanu i omal że nie utonęli w jego głębiach. Kompas ulegał anormalnym wahaniom, lepka mgła, z której tylko rzadko wydobywano się na jaśń, zdawała się wrogiem nie do pokonania. Kapitan Smith podkreśla

Wielki sezon w uzdrowiskach.

Zaleszczyki z lipca (Orb). Od miesiąca dni upalne, 40 st. C. Niektórzy pensjonarzy są już na lipiec zajęci, natomiast dość wolnych pokoi w domach prywatnych w pobliżu rzeki i plaży. W pawilonach Oficerskiego Domu Wypoczynkowego przebywa obecnie około 200 osób. Ogólna liczba gości za czerwiec (bez dzieci) wykazuje 506 osób. Orkiestra wojskowa 74 p. p. z Tarnopola koncertuje codziennie na przemian na obu plażach, słonecznej i rzeźnej osobom i alejami drzew.

Truskawiec, 2 lipca. Odbywały się tutaj przez kilka dni posiedzenia Syndykatu Przemysłu Naftowego, przy udziale kilkunastu uczestników. Kuracyjści coraz więcej. Pogoda wspaniała. W mieście sali Klubu Towarzystwa odbył się już pierwszy koncert. Towarzystwo doborowe, zabawa wytworna. Przy źródłach ruch wielki. Słynna „Nafustia” obłożona. Wszędzie wzorowy porządek i czystość na każdym kroku troska o dobro i wygodę kuracjuszy.

Ceny wszędzie bardzo umiarkowane — pensjonaty i mieszkania tańsze, jak w każdym roku — wyniki kuracji nadzwyczajne.

Bawił tu na kuracji Wiceminister skarbu dr. Starzyński, który w księdze pamiątkowej sanatorium zakładowego taką umieścił opinię o Truskawcu: „Jestem zdumiony i zachwycony urządzeniem tak znakomitą sanatorium w Truskawcu, przez co zdrowie tu podniósł się do prawdziwie europejskiego poziomu. Nie wątpię, że gdyby

całe społeczeństwo było dokładnie poinformowane o tak wysokim poziomie naszych zdrojowisk, a przedewszystkiem Truskawca, możebym wreszcie zaprzestano bezmyślnych wyjazdów za granicę, które psują nasz blask platanicy” itd., itd.

Na Pomorkach Truskawieckich, gdzie jest piękne Muzeum regionalne — otwarto w dniach ostatnich kąpiele

W walce z komunizmem.

Helsingfors, 7 lipca. (PAT.) Pochód łappowców przebiegał o godzinie 1:30 przed grobem bohaterów. Członkowie pochodu przeszli z odkrytymi głowami, poczem, zachowując wzorowy porządek, złożyli trzy wieńce sosenne z szarfami czerwono-niebieskimi.

Pochód wieśniaków odbył się zupełnie spokojnie. Z kolei zorganizowano zebranie na placu przed pałacem sprawiedliwości, w obecności prezydenta republiki, członków rządu, generała Mannerheima, korpusu dyplomatycznego oraz reszty publiczności. Liczący około 2000 osób. Wygłoszono stręg przemówień politycznych oraz o charakterze religijnym. Prezydent podkreślił patriotyczny charakter

zime basenowe ze sztuczną plażą — pływali — bufer.

Zegiestów, 2 lipca (Orb). Pogoda stała słoneczna. Temperatura 26 st. C. w cieniu. W dniach 26 i 28 czerwca bawiła w Zegiestów-Zdroju wycieczka absolwentów medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadzona przez znanego balneologa prof. dra Korczyńskiego. Na lipiec został już ustalony bardzo obfity program różnych imprez.

ter oraz konstytucyjnie podłoże ruchu. Wśród tłumów panuje entuzjazm. Miało to jest udekorowane.

Kierownictwo ruchu łappowców wydawało odezwę, w której zaznacza, między innymi, że nie bierze odpowiedzialności za ewentualne, osobiste akty gwałtu.

Ostatniej nocy, komuniści podłożyli w Rowanien, w dwu miejscach ogień, wzniciącej pożary. Pastwą płomieni padł jeden magazyn. Szkoda wynosi 2 miliony marek.

Helsingfors, 7 lipca. (PAT.) Sejm wybrał na stanowisko swego przewodniczącego dra Sumię, z partii agrarnej, w miejsce Wirkenau, który wszedł w skład nowego rządu.

Blizsze szczegóły pobicia marynarzy angielskich.

Gdańsk, 7 lipca. (PAT.) W sprawie pobicia marynarzy angielskich, Gdańskie Biuro Prasowe Senatu W. Miasta, nadesłało następujący komunikat:

W nocy z soboty na niedzielę wydoszło do ublewania godnych wykrośzyć przeciwko kilku marynarzom angielskiej eskadry, bawiącej obecnie w Gdańsku. Trzej angielscy marynarze, którzy zabawiali się w jednym z lokali na Starem Mieście, zostali zaciępieni przez pewnego Gdańszczanina, bez widocznego powodu. Obolnók ten, karany kilkakrotnie za brutalne napaści, zaatakował angielskich marynarzy, którzy wreszcie opuścili lokal. Na ulicy zaatakował on ponownie marynarzy angielskich, przebieg jednego z nich uderzył w pierś, na co inny ma-

rynarz angielski zareagował również uderzeniem. Wówczas Gdańszczanin dobył noża i pchnął nim Anglika, zadając mu ciężką ranę w szyję. Dwaj inni marynarze podążyli mu z pomocą, otrzymali jednak również ciężkie rany nożem. Rannych przewieziono na natchmian do szpitala i udzielono im niezwłocznie pomocy lekarskiej. Stan wszystkich trzech marynarzy jest poważny, albowiem wszyscy trzej odnieśli, prócz innych, obrażenia płuc. Napastnika natchmianem aresztowano.

Senat Wolnego Miasta wyraził z powodu tego ubolewanie przedstawicieli angielskiemu w Gdańsku oraz Komisarzowi Generalnemu Rzeczypospolitej.

Duchowieństwo polskie, a Komitet Floty Narodowej.

W dniu 24 czerwca b. r. Prymas Polski Ks. Kardynał dr. August Hlond przyjechał na specjalnej audjencji Inspektora Komitetu Floty Narodowej p. Czesława Pieniążkiewicza, który po przedstawieniu celów i zadań Komitetu, oraz po wręczeniu oficjalnego pisma Komitetu, otrzymał od Dostojnego Pastera zapewnienie, że ze względu na wagę i wielki cel instytucji, akcję i idee Komitetu Floty Narodowej poprze w całej rozciągłości za pośred-

nictwem episkopatu polskiego na terenie całej Rzeczypospolitej.

Komitet Floty Narodowej żywi najgłębsze przekonanie, że przychylne ustosunkowanie się najwyższych dostojników Kościoła i poparcie akcji Komitetu Floty Narodowej, zmierzającej do gromadzenia funduszy na budowę po tej floty morskiej dla Państwa w najkrótszym czasie wyrazi się w pomyślnych wynikach zebrań na całym terenie Państwa.

Jak się zdobywa majątek w więzieniu.

Dojście do majątku w więzieniu nie jest utopią. Potrzeba do tego tylko pomysły i szczyty szczęci. Kilka takich wypadków opisują pisma amerykańskie. W słynnym amerykańskim więzieniu Sing-Sing odsiadujący karę sześciolatnią więźnia za napad rabunkowy niejaki Hektor Rollins. Rollins sprawował się bardzo dobrze, po pewnym więc czasie powierzone mu pieczę nad magazynem więziennym. Największą plagą magazynu były, jak zawsze szczyry, które omijały wszelkie zastawienie na nie pułapki, szczerze nabywane spontanie. Rollins prowadził z nimi długi czas bezskuteczną walkę, aż wreszcie wpadł na pomysł konstruowania nowego typu łapki z przepływającym przez nią prądem elektrycznym. Nowa łapka miała

wygląd beczki ze smalcem i okazała się niebawem skuteczną, tak, że wkrótce wszystkie szkodniki zostały wytępione. O wynalazku tym dowiedział się dyrektor więzienia i za starszaniem rozebrzeżbięstwa transportowe wykupili od Rollinsa jego wynalazek za grube pieniądze. Rollins opuścił więzienie jako bogaty człowiek. — Inny więzień, maszynista kolejowy, William Langfils, spowodował wskutek niedbalstwa ciężką katastrofę, za co został skazany na kilkuletnie więzienie. Jako fabrykowiec zatrudniony w oddziale maszynowym więzienia w Omaha, w kotłowni więziennej znajdowały się młode kotły, z kotłowni Langfils zawarł wielką przynależność i z nudów począł uczęć je różnymi sztuk cyrkowych. W dołocznie drzemali w nim ukryte zdol-

ności w tym kierunku, bo w krótkim czasie wytręsował sobie trupę 12 kotłów. W trzy tygodnie po opuszczeniu więzienia Langfils został zaangażowany do jednego z największych warietów w St. Louis. Udatne produkcje, kotów przyniosły bytemu maszyniście ogólne uznanie i tak znaczny zarobek, że wkrótce doszedł do poważnego majątku.

Jaki będziemy mieć urodzaj?

Warszawa, 7 lipca. (PAT.) Na podstawie tymczasowych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego oraz sprawozdań korespondentów rolnych, Gł. Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje. Stan zasiewów około 20 czerwca br. dla całej Polski przedstawia się następująco:

Pszenna ozima 3,9, żyto ozime 3,8, jęczmień ozimy 3,4, pszenica jara 3,3, żyto jare 3,1, jęczmień jary 3,1, owies 2,9.

W porównaniu z ubiegłym miesiącem ozime zasiewy wykazują różnicę, natomiast długotrwała susza oddziałuje się ujemnie na zasiewach zbóż jarych, których wykazują zniżkę od 0,2 do 0,5 stopnia.

W porównaniu do czerwca 1934 r. kwalifikacja ozimych jest lepsza, natomiast kwalifikacja jarych gorsza od zeszłorocznej.

Najlepszą kwalifikację wykazują zasiewy w Województwach: wołyńskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim.

Rokowania niemiecko-francuskie przetrwane.

Parý, 7 lipca. (PAT.) Wobec różnicy poglądów, jaka wyłoniła się pomiędzy delegatami Niemiec i Francji do rokowań w sprawie Zgłębia Sanary, rokowania te w najbliższym czasie będą przerwane i mają być podjęte w październiku br.

Krwawe starcia z komunistami.

Berlin, 7 lipca. (PAT.) Dziś wieczorem, na ulicach Wormacji doszło do krwawych starć pomiędzy komunistami a pochodem b. żołnierzy 117 p. p. rozwiązanego po wojnie, który urządził zjazd jubileuszowy. Nastąpiła wymiana strzałów rewolwerowych, w czasie której szereg komunistów odniósł ciężkie rany.

Zapomniana rocznica.

Właśnie minęło 400 lat od daty, kiedy brunszwicki kamieniarz Hans Jürgen skonstruował pierwszy na świecie kolowrotek poruszany nogą. Jürgen w czasie licznych swoich podróży po świecie poznał niedojdę rzemiosło. Przypatrząc się pewnego dnia uciążliwej pracy kobiet przy ręcznym kolowrocie, wpadł na pomysł skonstruowania nożnego kolowrotka. W roku 1530 pomysł ten stał się już rzeczywistością! Jak głosią stare kroniki, za wynalazek ten „ofiarowała mu szlachetna rada miasta Brunszwiku mały, srebrny kolowrotek”. W Watenbütel, rodzinnej swojej wiosce, posiadał Jürgen karząc, która otrzymała oficjalną nazwę „gopody pod kolowrotem”. Dokumenta stwierdzają istnienie tej nazwy karzyny od roku 1616. Istnieje ona też w Watenbütel do dnia dzisiejszego.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM KOMIT. FLOTY NARODOWEJ?

Jeżeli nie, dlaczego?
Nie wolno zwlekać!!!
Roczną wkładką członka i tyko i t.

jedną rzecz bardzo ważną: oto wprost zbawiająca pomoc, jaka dawała mu radiotelegrafia, pozwalająca utrzymać prawie nieustanny kontakt zarówno z ładem, jak i z okrętami na morzu. Radiotelegrafista „Kryży Poludnia”, John Stannane, zasłużył tu na najwyższe słowa uznania.

Na godzinę przed lądowaniem zauważyli lotniskę, że benzyna ma się ku końcowi. Stąd konieczne było lądowanie na Nowej Funlandji. Zdecydowano jednak, że porzucić na tem nie można, że zamiar pilota musi być doprowadzony do ostatka. Dlatego to nazajutrz, mimo groźnych niebezpieczeństw poburzonych, wystartowano nanowu, a po 8 godzinach lotu „Kryż Poludnia” wyładował wśród nieopisanego entuzjazmu tłumów, na lotnisku nowojorskim.

Dzielnicy bohaterowie-lotnicy angielscy dokonali swego dzieła: ale miazga piekła i grozy, przez które przeszli, może być oświeczeniem kap. Smitha — może wywołała chwilową depresję nerwów — że odtąd z Europy do Ameryki będzie pędzić tylko okrętem, i że takie wycieczki, jak jego, są właściwie tylko strasliwym graniem z żywotami ludzkiemi, pozbawionem praktycznego celu.

Czy tak jest istotnie — pokaże przyszłość.

KRONIKA

LIPIEC

8

Wtorek

KALENDARZ
Rz.-kat. Elżbiety
Gr.-kat. Fawonii

Wschód słońca g 3 m 24
Zachód „g 19 m 34
Długość dnia g 16 m 50

LWOWSKA

TEATR WIELKI

Wtorek: 8-go o godz. 8. „Dzielný wojak Świeki” — zniki waży wst. dyr. Czarnowskiego i A. Wyrwiza.

Sroda: 9-go o godz. 8. „Dzielný wojak Świeki” — zniki waży wst. dyr. Czarnowskiego i P. Golewskiego. Wtorek: 8-go o godz. 8. „Dzielný wojak Świeki” — zniki waży wst. dyr. Czarnowskiego i P. Golewskiego.

Dwa ostatnie gołkine wystawy Leona Wyrwiza w „Świeku” odbędą się niedługo. Ichnie dziś we wtorek 8-go i jutro we środę 9-go bm. Wobec niebywałego powodzenia sztuk udało się Dyrekcji, by w losowych staraniach zatrzymać jeszcze we Lwowie znakomitych artystów, którzy bezopornie po swojemu połączonym występie we środę, udaje się do Warszawy, gdzie w „Teatrze Polonii” będzie kreował kapitalną rolę „dr. Grilencina”. — Świeciła reprezentacja artystów całego zespołu przewodniczący dyr. Czarnowski, który cudowną swoją parę, uwiecznił na górze w sercach i pamięci lwowiaków, postać „Dzielnego wojaka Świeki”. Na oba te przedstawienia będzie można.

TEATR MAŁY

Teatr zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Miłość Kiccia Sergiusza”, oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Niebezpieczeństwo przyszłości” Ramon Novarro.

CHIMERA: „Wiosenna miłość”.

COLOSSEUM: „Człchaj diabłów”. Po niedługożnikanie uzupełnienie.

KOERNIK: „Student” oraz „Mały zadatek”.

LEW: Z powodu odwołania się i instalowania aparatu dźwiękowego kina zamknięte.

MARYSKEA: „Student” oraz „Mały zadatek”.

OAZA: „Na froncie nie nowego” oraz „Kłopot z pannami na wianach”.

PALACE: „Baśń o miłości” „New York w noc” (dźwiękowy).

PANI: „Wiosenna miłość”.

STYLLOWY: „Kobieta, sfinks”, nadprogram dźwiękowe uzupełnienie.

Komitet Wojew. LOPP we Lwowie ma szczyt zlotu i niejednemu wyraża gorące podziękowania za pomoc i poparcie „VII Tygodnia obrony powietrznej i przeciwgazowej”. Przeciwnieństwu Duchownictwu, przedstawicielom i naczelnikom władz państwowych i wojewskich, prasie, związkom, stowarzyszeniom i instytucjom społecznym, stowarzyszeniom akademickim i młodzieży lwowskiej i całej Ukrainy, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia i uświetnienia „Tygodnia”. Wyniki finansowe z dochodu „Tygodnia” poda Komitet, jak z roku, w swem rocznym sprawozdaniu.

Zarząd Komitetu Wojew. LOPP we Lwowie składa równocześnie stowarzyszenie „Bóg zapłać” wszystkim zwiazkom i firmom, które bezinteresownie użyły Komitetowi pomocy w czasie „VII Tygodnia obrony powietrznej i przeciwgazowej”. W szczególności składamy wyrazy podziękowania Związkom Włascicieli Kineatrow we Lwowie, pp. Blocktina Włascicieli „Kawiaru Wiedeńskiego”, pp. „Anodi”, pp. „Rutowski”, pp. 2. Dyrekcji Lwowskiego Oddziału Polskiego Radia, f-mie „Foto-Radio-Palace” i Marjaki 3, f-mie „Melodia” i U. Kopernika i f-mie „Kolindus” i Fredy p.

Urzędnik Komitetu Włodowicki L. O. P. P. we Lwowie, p. Adam Willmann, prosi nas o stwierdzenie publiczne, iż ani jeżeliż ani kopolowicz z jego rodziny nie będą żadne związki pokrewieństwa, powinowactwa i nawet choćby znajomości ze smutnym „bohaterem” krawalnej awantury w restauracji przy ul. Janowskiej, o której wspomnieliśmy we wczorajszym numerze „Gazety Lwowskiej”.

Ze Związku Polskich Towarzystw Naukowych. W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie delegatów Związku Polskich Towarzystw Naukowych, w skład którego wchodzi 35 najpoważniejszych towarzyszów i instytucji naukowych, działających na terenie Małopolski wschodniej. Bardzo ważną sprawą, która dotyczy współpracy Towarzystw jest projekt zbiorowej monografii o wschodniej Małopolsce, mającej stanowić dokument naukowy o jej przynależności do Rzeczypospolitej. Program tej monografii jest już w głównych zarysach ustalony, a referenci dla poszczególnych działów są już pozyskani. Jest nadzieja, że w

ciągu jesieni projekt wydania tej monografii przybierze realne kształty. W wyniku przeprowadzonego wyborów do wydziału wykonawczego weszli pp. Stanisław Rybicki, jako prezes, prof. dr. Kazimierz Twardowski — pierwszy wiceprezes, dr. Jan Hinczler — drugi wiceprezes, prof. dr. Witold Nowicki sekretarz, i p. Józef Białynia-Cholodziecki.

Międzynarodowa komisja kolejowa. W wydziale handlowo-taryfowym tut. Dyrekcji kolejowej obraduje od dnia 3 lipca br. międzynarodowa komisja urzędnicza składająca się z przedstawicieli kolei jugosłowiańskich, rumuńskich, węgierskich i polskich. Komisja opracowuje taryfy osobową węgiersko-rumuńską za tranzytem przez Czuchosławację i Polskę, ponadto zajmuje się ostatecznym wykończeniem taryf osobowych polskiej, węgierskiej i jugosłowiańskiej, oraz uproszczeniem odprawy osób z Polski do Węgier po ciągnięciu popiesznym przez Ławoczne. Konferencja ta ma na celu przyporządkowanie publiczności na celach przyporządkowania publiczności zagranicznych między odnośnymi państwami.

KRAJOWA

ZŁOCZÓW. Trup na torze kolejowym, onegdaj na przetrzcinie Złoczów-Zarwanów, znalazłono zwłoki 46-letniego Józefa Musiały — żarobnika z Biednia. Kola pociągu objeży naczelnictwo i naczelnik, zachodzący na piawpodobnie węgry samobójstwa z powodu niezdolności do pracy.

JAKOŚLAW. Samobójstwo nauczycielki. Z powodu urazy posła nauczycielki na Pomorzu popełniła samobójstwo przez zatrucie

trucizną Stefania Sobek. Wypadek ten wywołał wielkie zdziwienie.

STANISŁAWÓW. W dziesiątą rocznicę, Dnia 6 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Starosty Harmata zebranie obywatelskie w udziale wzięli przedstawiciele społeczeństwa powiatu rohatyńskiego i nadwórniańskiego oraz przedstawiciele wojskowi, celem zorganizowania uroczystego obchodu pod pretekstem Wojewody stanisławowskiego Nakończonikow-Kukowskiego, w 10-tą rocznicę sławnej bitwy pod Dybątem, która powstrzymała pochód armii bolszewickiej oraz powzięcia wybudowanego na zbiorowej mogile poległych, kociółki. Półkownik Jan Gabrys w Modlinie, który podówczas był dowódcą tej bitwy, wygłosił interesujący odczyt o jej przebiegu i o tym, jak wybrano komitet i ustalono program uroczystości.

STANISŁAWÓW. Pożar. Onegdaj wybuchł w zagrodzie Anstazy Bernyk, w gmieśn. Siatywie, powiat. Pożar, który wskutek pomychy i silnego wiatru przetrwał się na sąsiednie zabudowania. Pastwą pożaru padło 6 domów, 9 stodół, 7 stajni i kilka innych budynków gospodarskich. Szkodę wyniosła około 10000 zł. Pożar spowodował 7-letni chłopak, bawiący się zapalnikami w stodole — 6 b. m. wybuchł pożar w domu Własy Polubny w Pańszczy. powiat. Nidzwica, wskutek czego spalił się dom, w którym mieściła się restauracja i sklep towarów mieszanych. Szkodą wyniosła około 6000 zł.

BEOŁY. Święto pałkowe. Z okazji 10-lecia swego istnienia gościł 25 pałków delegację oficerów pułku kawalerii lwowskiej z którymi przyjaźni datuje się jeszcze z czasów wojny 1914-1918. Oficerowie pułku wzięli udział w uroczystościach, które odbyły się w pałku. Delegacja przybyła do pułku rewizyjną i o przywiozła swą pałkę do korpusu oficerskiego i podoficerskiego, jako odpowiedź na zesłanożoną bytność delegacji 25. pułku ułanów w lwowskim pułku kawalerii. Również jako gość pałkowy przybył do pułku kawalerii japońskiej. Przy licznych udziałach przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz zaproszonych gości święto pułku wypadło bardzo okazale.

Wystawa radiowa.

Jak się dowiadujemy, w dniach od 2 do 16 września b. r. odbędzie się w trzecim skrzydle pawilonu centralnego na terenie Targów Wschodnich wystawa radiowa. Wystawę tę, której bezwzględnie zainteresuje szerokie sferę społeczeństwa, organizują: z ramienia władz pocztowych naczelnik Oddziału radiodfonejnego Urzędu poczt. Lwów i p. G. Weinreder oraz p. J.

Schob, z ramienia Polskiego Radia dyr. inż. Szaginno, i p. Krawczuk Władysław Propagandysta Polskiego Radia p. Wacław Frankiel, z ramienia zrzeszeń przedsiębiorstw radiotechnicznych prez. Odr. Lwowskiego p. Mandel, dyr. firmy Polmet dr. Kupferberg, z ramienia prasy red. Burczak, oraz z ramienia Targów Wschodnich p. Rawicki.

W sprawie organizacji „Tygodnia Dziecka” od 7 do 14 września 1930 r.

Wojewódzki Komitet „Tygodnia Dziecka”, zwraca się do wszystkich władz rządowych i samorządowych, duchownictwa, nauczycielstwa i zarządów organizacji społecznych z gorącym wezwaniem wzięcia udziału w organizacji „Tygodnia Dziecka”, który odbędzie się na terenie Województwa lwowskiego w czasie od 7 do 14 września 1930 r.

Niech „Tydzień Dziecka” będzie okresem zespolenia wszystkich warstw społecznych w miłości dla dziecka i w trosce o dziecko, zaś dążeniem na okres ten dla chwili prawdziwej radości.

Niech w każdym powiecie i w każdej miejscowości Województwa lwowskiego powstaną Komitety „Tygodnia Dziecka” i wezmą w swe ręce przewodnictwo w tej zbiorczej akcji, której zadaniem będzie poprzecz istniejące instytucje opiekuńcze i lecznicze dla dzieci, jak również dać inicjatywę tworzenia tych instytucji i zebrać odpowiednie fundusze.

Praca Komitetów Miejsowych (Powiatowych i Gminnych) powinna w szczególności iść w kierunku: 1) propagandy higieny dzieci i opieki nad niem., 2) obchodów i rozrywek, 3)

zbierania funduszy. Pragną ułatwić i zarazem ujednolicić pracę Komitetów miejsowych, Wojewódzki Komitet „Tygodnia Dziecka” dostarczy afiszów, nalepek i p.

Komitety miejscowe, po pokryciu kosztów organizacyjnych, zatrzymują 2/3 uzyskanych funduszy na cele utrzymania lokalnych instytucji opieki nad dziećmi (jak Stacje opieki nad dziećmi, żłobki, kuchnie mleczne, ochronki, przedszkola, ogniska i świetlice szkolne, sierotnice, kolonie letnie, pensjonaty, kolonie lecznicze itp.) względnie na założenie podobnych instytucji, o ile dotychczas nie istniały w danej miejscowości.

Fundusze winny być podzielone stosownie do warunków i potrzeb miejscowych instytucji, bez różnicy narodowości.

Trzecia część dochodu czystego ma być wraz ze sprawozdaniem przesłana do Komitetu Wojewódzkiego na potrzeby wojewódzkiej akcji w zakresie opieki nad dziećmi.

Za Wojewódzki Komitet „Tygodnia Dziecka”.

przewodnicząca,
Zofia Golewowska

jąc cel konferencji prasowej tudzież zadania zjazdu światowego.

Obszerne przemówienie wygłosił pos. Grynbaurm, który zwrócił uwagę na aktualne zagadnienia obecnej polityki sionistycznej. Mówca zwrócił szczególną uwagę na ostatnie wypadki w Palestynie, omówił potrzebę ostatecznego ustosunkowania się do polityki prof. Weizmana i wskazał na konieczność oparcia się na dalszej pracy na Lidze Narodów, a nie na mocarstwie mandatowe.

Towarzysz pogawędka zakończyła dwugodzinną konferencję.

Ostatnie wiadomości z miasta.

W NOWYM JORKU I WE LWOWIE RÓWNOCZESNIE. Bardzo wielki Lwowski przypomina sobie, że przy ul. Legatów znajduje się hotel pod piękną nazwą „Nowy Jork”, mniej zapewne zna osobie niejakiego Hosi Markesa z ul. Kazimierzowskiej 8; — a niecileni już zapewne poinformowani są, że temuż Hazi Markesowi, wczoraj, wczasy wczorazem skradziono w lwowskim Nowym Jorku 300 dol. amer. i kartę okretową. Ta ostatnia była może chyba niepotrzebna, gdyż bez wyjeżdżania ze Lwowa byłby w Ameryce.

ROZDZIAŁ Z SENTYMENTALNEJ POWIEŚCI. Właściwie nie rozdział, ale zakończenie. Coś, co — zdawałoby się — dziś się już wogóle nie zdarza. A jednak zdarzyło się przy ul. Żółkiewskiej 82, że Zofia Krasicka z desperacji szerzącej po śmierci męża popełniła samobójstwo. Zapach krwi karbowolnego, zmieszanego z amoniakiem, ostatniego napoju zmarłej, nie powinien umniejszać romantycznej wielkości czynu, jak z dawnej powieści.

„CHCIAŁA BABA KOGUTA”... Żołnierka ta piosenka, zresztą zupełnie niewinna, zemściła się na kobiecie imieniem Paulina, mieszkance Paśiek Łyczakowskich. Zgłosiła się bowiem na policję, pokazując potężne siniaki, z zadaniem na własnego męża, nazwiskiem Koguta, że podstępnie sobie poblił ją dotkliwie. Oczywiście. Małżeństwo z Kogutem mogło doprowadzić do czegoś podobnego.

GRZECH MŁODOŚCI. Eudocha Zwarzyc ma nieślubne dziecko. Dzieje to stare, tak stare, że nawet komuszy z ul. Boczkowskiego zapomniały o tem, albo — co możliwie — zajęły się czemś świeższym. Nie zapomniał tylko mąż, Dmytro. W niebioraku zbiera się od czasu do czasu żaloz, złość, a może i wstyd gdy patrzy na nią, a nie na swego syna. Wczoraj wybił oboje.

DO ODEBRANIA W TUTEJSZYM WYDZIALE ŚLEDZCYM P. P.: Pierzyna mała, poduszka, 1 szal, 3 kapy, 1 sweater damski, 1 szal, 5 par kalesonów, 7 koszul męskich, 3 prześcieradła, 2 prześcieradła pod kołdry, 6 poszewek na poduszki, 2 poszewki na kawy, 21 ręczników, 19 koszul dziecięcych, 3 sukienki damskie, 4 koszule damskie, 1 sweater dziecięcy, 3 staniki damskie, 1 firanka, chusteczki do nosa i skarpetki podejrzanego pochodzenia. Interesowanie, względnie poszkodowani mogą ogłądać w Wydziale śledczym P. P. przy ul. Kazimierzowskiej 1, 30. I, w godzinach urzędowych od godz. 8—15 celem rozpoznania.

OTWARCIE SALONU BIELIZNY MĘSKIEJ

Celem umiłowienia P. T. Publiczności nabycia wykrywanej bielizny męskiej, także prany z materiałów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, 3 krajowych, założyła firma WITTELS składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, we własnym zarządzie, pod kierownictwem fachowej ręki, wyrażając i skład bielizny męskiej, wykonanej gustownie według ostatniej mody. Przez cały miesiąc czesze się wprowadzenia i zarchiwizowania wszelkich wyrobów usatysfakcji, 3 sąsiednie. Wybór materiałów ogromny. Wzory dotychczas niewidziane.

POPIERAJCIE
L. O. P. P.

